

Protokół Nr 34/V/2020
posiedzenia Komisji Edukacji
Rady Miejskiej w Łodzi
z dnia 9 czerwca 2020 r.

I. Obecność na posiedzeniu:

stan Komisji - 10 radnych

obecnych - 10 radnych

nieobecnych - 0 radnych

oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr 1 i 2 do niniejszego protokołu.

Zaproszenia stanowią załącznik nr 3 do niniejszego protokołu.

II. Posiedzeniu Komisji przewodniczył:

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski

III. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie protokołu nr 32/V/2020 z dnia 26 maja 2020 r.
2. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie określenia rodzajów warunków i sposobu przyznawania świadczeń w ramach pomocy zdrowotnej dla nauczycieli szkół prowadzonych przez Miasto Łódź – **druk nr 111/2020**.
3. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia.

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski powitał radnych, zaproszonych gości i po stwierdzeniu quorum (na podstawie podpisów radnych złożonych na liście obecności) otworzył posiedzenie Komisji. Przedstawił proponowany porządek posiedzenia.

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski poddał pod głosowanie przyjęcie porządku posiedzenia.

Komisja w głosowaniu przy **6** głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i **braku** głosów „wstrzymujących się” przyjęła porządek posiedzenia.

Ad pkt 1. Przyjęcie protokołu nr 32/V/2020 z dnia 26 maja 2020 r.

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski poinformował, że protokół został przesłany radnym pocztą elektroniczną. Zapytał, czy radni zgłaszają uwagi do zapisu?

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący poddał pod głosowanie przyjęcie protokołu nr 32/V/2020 z dnia 26 maja 2020 r.

Komisja w głosowaniu przy **7** głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i **braku** głosów „wstrzymujących się” przyjęła protokół nr 32/V/2020 z dnia 26 maja 2020 r.

Ad pkt 2. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie określenia rodzajów warunków i sposobu przyznawania świadczeń w ramach pomocy zdrowotnej dla nauczycieli szkół prowadzonych przez Miasto Łódź – druk nr 111/2020.

Dyrektor Departamentu Pracy, Edukacji i Kultury p. Piotr Bors: ponieważ zapisy tego regulaminu budzą kontrowersje, dotarły do UMŁ uwagi zarówno pana przewodniczącego, jak i związków zawodowych, dzisiaj pani prezydent Małgorzata Moskwa – Wodnicka wystosowała zaproszenie do związków zawodowych. Chcielibyśmy przed uchwaleniem tego dokumentu jeszcze porozmawiać ze związkami zawodowymi. W tej chwili jesteśmy w trakcie analizy prawnej postulatów związków zawodowych, które zostały wysunięte w oficjalnym piśmie skierowanym do Urzędu Miasta. W związku z tym prosiłbym pana przewodniczącego żeby w trakcie procedowania tego dokumentu zebrać uwagi radnych. Ten dokument, w związku z uwagami związków zawodowych, jest jeszcze w procesie. Chcielibyśmy rozmawiać zarówno ze związkami zawodowymi jak również poznać opinię państwa radnych. Chciałbym przed prezentacją tego dokumentu jakby jasno zaznaczyć, że jego oficjalny kształt będzie jeszcze przedmiotem uzgodnień zarówno z Komisją Edukacji jak i ze związkami zawodowymi.

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski proszę o przedstawienie najistotniejszych zmian, które niesie za sobą ten projekt.

Dyrektor Wydziału Edukacji p. Berenika Bardzka zapisy ujęte w druku nr 111/2020 to jest wykonanie dyspozycji art. 72 ustawy karta nauczyciela, ten artykuł mówi, że to w budżetach organów prowadzących zapisywane są corocznie środki finansowe na realizację pomocy oraz, że to organy prowadzące określają rodzaje świadczeń przyznawanych w ramach tej pomocy. Czytając ten przepis na wprost zadanie, o którym mówimy powinno mieć odzwierciedlenie bezpośrednio w budżecie miasta czyli nie tak jak dotychczas w pojedynczych budżetach placówek i organem przyznającym świadczenie powinien być Prezydent Miasta (tak my czytamy ten przepis), który dysponuje środkami zabezpieczonymi w budżecie. Jeśli chodzi o wysokość odpisu tutaj nic się nie zmienia, to jest 0,3% odpisu odliczanego od sumy wynagrodzeń nauczycieli zaplanowanych na kolejny rok budżetowy, po odliczeniu wypłat jednorazowych.

Pytania i dyskusja.

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: projekt miał być wstępnie procedowany na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej, zgodnie z zapowiedzią pani prezydent został wycofany, poddany jeszcze pod dyskusję nie tylko Komisji Edukacji Rady Miejskiej, ale również poddany konsultacjom ze związkami zawodowymi i pracownikami oraz osobami współdziałającymi z oświatą w związku z tym chciałbym poprosić państwa, w pierwszej kolejności, o pytania dotyczące samego projektu, a później o wypowiedzi, które odnosiłyby się do proponowanych w załącznikach do uchwały zapisów.

Radna p. Małgorzata Bartosiak - Sikorzyńska: czy macie państwo opinię prawną, która poświadcza to co jest napisane w uzasadnieniu, że faktycznie te środki mają być dysponowane. Prosiłabym abyśmy my, członkowie Komisji Edukacji mogli zapoznać się z tą opinią prawną. Druga sprawa, to czy Wydział edukacji mógłby radnym, członkom Komisji w skrócie powiedzieć jak to funkcjonuje do chwili obecnej. Ja nie proszę o to dla siebie, ponieważ od lat jestem członkiem takiej komisji w jednej z łódzkich placówek więc dokładnie wiem jak to działa, z czym się zmagają osoby, które muszą nawet w tak małym gronie przedstawić różne dokumenty świadczące o różnego rodzaju dolegliwościach. Trzecia rzecz to z projektu tej uchwały wynika, że zostanie powołana kolejna osoba lub osoby, które będą stanowiły trzon tej komisji, która to będzie przyznawała te środki, marne grosze, dla chorych nauczycieli. Czy w związku z tym te dodatkowe środki będą w tych 0,3% czy też to będą dodatkowe środki desygnowane z budżetu miasta?

I tak naprawdę to chciałabym zrozumieć tę ideę centralizacji tak bardzo delikatnej kwestii, która do tej pory świetnie funkcjonuje w łódzkich placówkach i myślę, że najlepiej komisje socjalne w danej placówce wiedzą komu te środki przyznać, komu one są potrzebne. I jak działałam od wielu, wielu lat to nigdy na akurat ten element nie było żadnych skarg co do funkcjonowania funduszu zdrowia.

Dyrektor Wydziału Edukacji p. Berenika Bardzka: jeśli chodzi o opinię prawną to ja nie mam w tej chwili przy sobie tych dokumentów, natomiast na projekcie uchwały jest podpis radcy prawnego i zapisy zawarte w tej uchwale one podlegają po pierwsze opiniowaniu radcy prawnego, poza tym podlegają pełnej procedurze legislacyjnej takiej jaka wynika z obiegu dokumentów w Urzędzie. Oczywiście mamy opinię, mamy dokumenty prawne więc ja to po prostu przedstawię, nie mam ich dzisiaj przy sobie. Jeśli chodzi o dotychczasowy schemat działania w placówkach to tak jak pani radna słusznie zauważyła te niewielkie środki, ponieważ mówimy o odpisie w wysokości 0,3% od kwoty netto i bez wypłat jednorazowych więc w podziale na poszczególne placówki rzeczywiście te środki nie są zbyt wielkie, osoby uprawnione składają wniosek do dyrektora placówki, środki są komisyjnie przyznawane w placówkach. Tak jak my szacujemy łączna kwota, gdyby zadanie było zapisane tak jak my czytamy art. 72 ustawy, w budżecie, w tym roku 1 300 000 zł do podziału dla osób uprawnionych i to nie są środki, które są środkami dodatkowymi, bo to są środki, które wynikają wprost z przepisu, one są naliczane i stawiane do dyspozycji osobom do tego uprawnionym.

Radna p. Małgorzata Bartosiak - Sikorzyńska: rozumiem, że pani dyrektor powiedziała, że ma pani podpis radcy prawnego pod uchwałą, a mnie chodziło o to czy mamy opinię prawną dotyczącą tego, czy obecne rozwiązania są zgodne z przepisami prawa, czy też nie i czy my mamy opinię prawną czy te proponowane rozwiązania są zgodne z przepisami prawa czy też nie. Przede wszystkim chodzi o to czy obecnie funkcjonujący fundusz zdrowotny funkcjonuje zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa?

Dyrektor Departamentu Pracy, Edukacji i Kultury p. Piotr Bors: sytuacja wygląda w ten sposób, że podpis radcy prawnego sankcjonuje to, że zapisy zawarte w uchwale są zgodne z obowiązującym stanem prawnym. Sytuacja wygląda w ten sposób, że w związku, między innymi, z przepisami RODO mamy dość duży problem, ponieważ w momencie kiedy te komisje, o których pani mówiła odbywają się w szkołach, bardzo duża grupa ludzi ma dostęp do danych wrażliwych. Dyrektorzy nie mają żadnego umocowania prawnego żeby takie dane wrażliwe swoich pracowników gromadzić, przetwarzać i w związku z tymi zmianami przepisów i z RODO ta uchwała centralizuje to, a ustawa daje delegacje do tego żeby to centralizować. My w tej chwili też jesteśmy w procesie sprawdzania jakie upoważnienia i jakie szkolenia, kompetencje powinny posiadać te osoby, które będą takie wnioski rozpatrywać i takie dane posiadać. Proszę pamiętać, że to są dane wrażliwe i tak naprawdę te komisje, które w tej chwili są ich przedstawiciele nie mają prawa takich informacji gromadzić, ani tym bardziej przetwarzać. Więc system który był musi zostać naprawiony.

Radna p. Małgorzata Bartosiak - Sikorzyńska: jeżeli będziemy się posiłkować RODO to pragnę nadmienić, że wiele różnych innych danych wrażliwych również jest przetwarzanych w placówkach oświatowych i jeżeli już będziemy takie argumenty podawać, to może warto by było całościowo się tym zająć ponieważ akurat ten argument mnie nie przekonuje. Ja nie dostałam odpowiedzi dotyczących środków na obsługę przez miasto tego nowego sposobu funkcjonowania funduszu zdrowotnego. Nikt do tej pory nie odniósł się do elementu czysto ludzkiego, zdrowotnego ponieważ te procedury zaproponowane w tej uchwale to jest bardzo daleko idąca ścieżka legislacyjna żeby gdzieś nosić swoje dane, poświadczać itd. Myślę, że to jest ten element, który mógłby być bardzo wrażliwy no i z tych wszystkich wypowiedzi wynika jasno, że chyba nie ma opinii prawnej dotyczącej tego czy obecny system jest zgodny z obowiązującymi przepisami prawa oświatowego. W związku z tym proszę pana przewodniczącego o to żebyśmy my jako Komisja przed podejmowaniem ostatecznej decyzji poprosili o taką opinię prawną czy obecnie obowiązujący system jest w zgodzie z prawem.

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: ta opinia prawna zapewne jest, ale niezależnie od tego zwrócę się w imieniu Komisji o przedłożenie jej na nasze kolejne posiedzenie i zadośćuczynimy oczekiwaniom pani radnej.

Radna p. Justyna Chojnacka – Duraj: czy świadczenie w ramach pomocy zdrowotnej ma dotyczyć wyłącznie nauczycieli szkół czy również nauczycieli zatrudnionych w innych placówkach oświatowych?

Dyrektor Wydziału Edukacji p. Berenika Bardzka: mówimy o nauczycielach zatrudnionych na podstawie ustawy karta nauczyciela, mówimy o nauczycielach emerytach i o nauczycielach na świadczeniu kompensacyjnym.

Radna p. Justyna Chojnacka – Duraj: czyli jeśli to będzie nauczyciel zatrudniony na podstawie karty nauczyciela, a będzie pracował w placówce oświatowej, np. w przedszkolu to też będzie mógł się ubiegać o świadczenie w ramach pomocy zdrowotnej?

Dyrektor Wydziału Edukacji p. Berenika Bardzka: tak.

Radna p. Justyna Chojnacka – Duraj: czy z pomocy pieniężnej będą mogli skorzystać wszyscy nauczyciele bez względu na rodzaj umowy – na podstawie umowa zlecenie, umowa o pracę (np. nauczyciele wspomagający), nauczyciele zatrudnieni na zastępstwo?

Dyrektor Wydziału Edukacji p. Berenika Bardzka: umowa zlecenie nie jest umową dla nauczyciela w rozumieniu karty nauczyciela. Tutaj karta nauczyciela wyraźnie mówi, na podstawie jakiej umowy pracownik jest nauczycielem w odpowiednich stopniach awansu. Muszą być umowy o pracę zawarte na podstawie karty nauczyciela, nie ma w szkołach innych umów.

Radna p. Justyna Chojnacka – Duraj: czy proponowane świadczenie jest niezależne od funduszu zdrowotnego funkcjonującego w szkołach?

Dyrektor Wydziału Edukacji p. Berenika Bardzka: fundusz o którym my dzisiaj rozmawiamy to jest ten sam fundusz, który w tej chwili funkcjonuje w szkole, tylko że w tej chwili w każdej szkole jest taki mały fundusz, natomiast chodzi o to żeby zgodnie z przepisami to był jeden fundusz dla wszystkich nauczycieli zatrudnionych w miejskich placówkach oświatowych zgodnie z kartą nauczyciela.

Radna p. Justyna Chojnacka – Duraj: czy wysokość przyznanego świadczenia będzie zryczałtowana, czy jego wysokość będzie uzależniona od kwoty przedstawionej na rachunkach i fakturach?

Dyrektor Wydziału Edukacji p. Berenika Bardzka: kwota będzie ograniczona tylko wysokością funduszu i ilością wpływających wniosków.

Wiceprezes Zarządu ZNP Okręgu Łódzkiego p. Marian Trębacz: w imieniu ZNP chciałem zwrócić uwagę na pewne aspekty związane z ewentualnym dalszym funkcjonowaniem funduszu zdrowotnego. Z dniem 16 maja ZNP wyraził swoją opinię, przedstawił uwagi do projektu uchwały w sprawie funkcjonowania tegoż funduszu. Oczywiście jest kwestią bezsporną, że środki tego funduszu mają być scentralizowane na poziomie organu prowadzącego, ale w obecnym stanie prawnym jest orzeczenie między innymi z 2005 roku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu, że dyrektorzy szkół z upoważnienia organu prowadzącego mogą powoływać komisje pomocnicze, które to komisje przyjmowałyby wnioski i rozpatrywałyby wnioski i wnioskowały o pomoc zdrowotną do organu prowadzącego. Dlatego też pomijamy całą tę buchalterię, całą tą logistykę, proszę sobie wyobrazić w jednym miejscu gromadzenie dokumentacji gdzie mamy do czynienia prawie z 9 000 nauczycieli czynnych, 5 000 emerytowanych a więc jest to olbrzymia rzesza ludzi, którzy są teoretycznie uprawnieni do korzystania ze środków tegoż funduszu. Proszę sobie wyobrazić ile dokumentacji trzeba przyjąć, przetworzyć. Często jest tak, że trzeba ponownie docierać do osób

zainteresowanych, uzupełniać dokumentację, także my wnioskujemy żeby z upoważnienia organu prowadzącego tak, jak dotychczas na poziomie szkół funkcjonowały komisje pomocnicze, które by gromadziły dokumentację i wnioskowały o przyznawanie pomocy z funduszu zdrowotnego, natomiast decyzja ostateczna była podejmowana na poziomie organu prowadzącego i po prostu byłyby wypłacane środki na ten cel, bo w obecnym stanie prawnym dyrektor nie jest jak gdyby uprawniony do podejmowania decyzji, ale może to być uprawniony, upoważniony do powołania komisji. My zresztą proponujemy skład komisji w naszym stanowisku są to dwie, trzy osoby, które tak jak dotychczas zajmowałyby się całą tą problematyką związaną z kwestią rozdysponowania tych środków. Jednocześnie chciałem powiedzieć, że nie wszystkie kwestie istotne zostały w projekcie uchwały uwzględnione. Miedzy innymi nie ma określenia wielkości środków, które będą wykorzystywane na pomoc zdrowotną, nie ma dokładnego określenia którzy nauczyciele są uprawnieni do pomocy. W poprzedniej uchwale było napisane, że nauczyciel powinien być zatrudniony na czas nieokreślony w wymiarze co najmniej pół etatu. Nie ma dokładnie określonego poziomu przyznawanych świadczeń, to znaczy minimalnej zapomogi, maksymalnej zapomogi oraz nie ma dokładnych kryteriów od czego będzie zależeć wysokość przyznawanej pomocy. Także odsyłam państwa zainteresowanych do naszego stanowiska. Myślę, że warto skorzystać z tych propozycji, które my przekonsultowaliśmy z dyrektorami, z nauczycielami, z osobami zainteresowanymi. Mówimy to po to żeby państwu pomóc usprawnić funkcjonowanie tego zagadnienia.

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: chciałbym zaznaczyć, że w dotychczas obowiązujących regulacjach tam, gdzie przyznawane były świadczenia na terenie szkół również nie ma tej minimalnej, jak i maksymalnej kwoty w związku z tym warto by to było doprecyzować obojętnie w jakim zakresie uchwała miałaby funkcjonować w przyszłości, czy w obecnym kształcie czy w nowym. Także ten element, o którym pan Marian Trębacz powiedział, jest niezwykle istotny, ale nie znajduje odzwierciedlenia zarówno w dotychczas obowiązujących przepisach, jak i również w propozycjach na przyszłość.

Dyrektor Departamentu Pracy, Edukacji i Kultury p. Piotr Bors: my bardzo jasno powiedzieliśmy, że dzisiaj do państwa trafiło zaproszenie pani prezydent, aby rozmawiać na temat państwa uwag. Na pewno po analizie prawnej będziemy w stanie część tych uwag przyjąć, dlatego w tej chwili nie chciałbym się odnosić do poszczególnych uwag pana przewodniczącego, i widzę, że zgłasza się pan przewodniczący Solidarności i tu odpowiedź będzie taka sama, do czasu negocjacji nie będziemy się odnosić do poszczególnych uwag. Będzie nam bardzo miło państwa gościć i wspólnie znajdziemy wyjście z sytuacji, które usatysfakcjonuje wszystkie strony. Chciałbym tylko zaznaczyć jedną rzecz, że intencją organu prowadzącego jest dostosowanie tej uchwały do aktualnych stanów prawnych. My nie zmniejszamy tej kwoty, nic z nią nie robimy, z naszego punktu widzenia to jest tylko i wyłącznie uchwała techniczna. Ja wiem, że jeśli chodzi o kwestie, których ona dotyczy to są kwestie bardzo wrażliwe, kwestie, które mogą pomóc wielu osobom i mamy taką nadzieję, że wspólnie znajdziemy wyjście takie, które będzie do zaakceptowania pod względem prawnym przez UMŁ, a będzie odpowiadać na większość postulatów zarówno ZNP jak i Solidarności, bo naszą intencją nie jest wymuszanie czegokolwiek, natomiast musimy trzymać się litery prawa. Po to ustawodawca zmienił jednak te przepisy, bo widział, że te komisje, które w tej chwili są nie do końca spełniają wymogi innych aktów prawnych. W związku z tym podsumowując zaproszenie do państwa już trafiło, bardzo serdecznie zapraszam i nie chciałbym abyśmy w przypadku tej uchwały ustawiali się po dwóch różnych stronach barykady. Jesteśmy po tej samej stronie, natomiast ona musi spełniać wymogi prawne, które w tej chwili obowiązują.

Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty Łódź-Górna, Widzew p. Wiesław Łukawski: chciałem dołączyć się do wielu słów przedstawionych przez kolegów z bratniego związku i chciałbym wierzyć, że ostatnie kilkanaście zdań pana dyrektora to jest dobra jaskółka na przyszłość. Jeżeli tak będzie to się ucieszymy. Natomiast na ten moment, na samą

inicjatywę odpowiedzieliśmy stwierdzeniem, że według nas jest to próba wrogiego przejęcia pieniędzy nauczycieli przez Miasto, jest to próba szukania pieniędzy, tym bardziej że pieniądze nierozdysponowane z funduszu zdrowotnego wraz z końcem roku przepadają. Jeżeli jednak by doszło do rozmów i interesy pracowników oświaty zostałyby zagwarantowane to bardzo dobrze. Art. 72 karty nauczyciela mówi o tworzeniu funduszu zdrowotnego, ale właściwie nie mówi jak ma być on tworzony. Poza tym w Polsce nie obowiązuje prawo precedensowe więc to, że jeden sąd, drugi czy trzeci wydał taki wyrok nie oznacza, że u nas też musi tak być. Wydaje się, że możemy iść drogą wskazaną przez państwa z ZNP, forma upoważnienia przez prezydenta jest propozycją ciekawą i idącą naprzeciw i można w ten sposób upoważnić dyrektora jako przedstawiciela prezydenta w terenie, aby w dalszym ciągu prowadził sprawy związane z funduszem zdrowotnym. Tym bardziej, że tyle tysięcy dokumentów, które zostaną przesłane do centrali do miasta, przecież państwo macie ważniejsze sprawy niż przeglądanie stosów papierów. Wiadomo, że tego nie będzie robiła ani pani prezydent, ani jej zastępcy, ani państwo tylko trzeba będzie zatrudnić dodatkowych pracowników. To są wszystkie dodatkowe koszty. A co w przypadku różnicy między zdaniem osoby składającej wniosek, czy zespołu zdrowotnego w szkole, a urzędnikiem, który będzie wykonywał tylko i wyłącznie jakąś selekcję tego, co do niego przyjdzie. Więc dlatego ze względów propagandowych, finansowych oraz skuteczności działania według Solidarności po pierwsze należy jak najszybciej rozpocząć rozmowy, a po drugie znaleźć rozwiązanie, które w niczym nie stwarzałoby nawet wrażenia, że miastu chodzi o przejęcie tych pieniędzy i pozbawienia nauczycieli tej formy pomocy.

Dyrektor Departamentu Pracy, Edukacji i Kultury p. Piotr Bors: jeśli chodzi o środki finansowe to jesteśmy skłonni poszukać wspólnie z państwem takiego zabezpieczenia w tej uchwale żebyście byli pewni, że te środki nie zostaną skonsumowane przez miasto i nie zostaną zabrane. Do tej pory jest taka sytuacja, że tych środków brakuje, a nie zostaje więc kwestia tego żeby one przechodziły na następny rok jest kwestią bardziej science fiction niż prawdziwą, ale jesteśmy w stanie poszukać kompromisu takiego żebyście państwo byli pewni tego, że te środki nie będą przepadać.

Rozumiem wszystkie państwa argumenty natury technicznej itd., natomiast musimy poruszać się w obowiązującym stanie prawnym. Oczywiście wyrok, który pan Marian przytoczył jest prawdziwy, ale jest także kilkanaście późniejszych, innych wyroków, natomiast jeszcze raz mówię, jesteśmy otwarci na dialog i myślę, że sobie na poniedziałek tę dyskusję przełożymy, ale już teraz deklaruje, że jeżeli macie państwo jakiś pomysł, jak te pieniądze zabezpieczyć, żebyście byli pewni, że trafią do nauczycieli to jesteśmy otwarci, bo naszą intencją nie jest przejęcie tych środków.

Radny p. Kamil Jeziorski: panie dyrektorze, to może pan sygnatury tych późniejszych wyroków podać? Bo ja czytam art. 72 karty nauczyciela i państwo się powołują na stan prawny: organy prowadzące szkoły przeznaczają corocznie w budżetach odpowiednie środki finansowe z przeznaczeniem na pomoc zdrowotną dla nauczycieli korzystających z opieki zdrowotnej oraz określają rodzaje świadczeń przyznawanych w ramach tej pomocy oraz warunki i sposoby ich przyznawania, no to nie wiem gdzie pan to wszystko wyczytał? W który przepisie, bo na pewno nie w 72 ust. 1, nie mówiąc o ust. 4, który dotyczy emerytowanych nauczycieli.

Moim skromnym zdaniem to polega na tym, że pani prezydent chce mieć te świadczenia u siebie i w dalszej części roku będzie ogłaszać, że w ramach tarczy antykryzysowej przyznaje świadczenia dla nauczycieli, mniej więcej o to tutaj chodzi o nic innego.

Dyrektor Wydziału Edukacji p. Berenika Bardzka: ja nie mam tej ostatecznej opinii przy sobie, natomiast pytając na wprost art. 72 karty nauczyciela tam pan zwróci uwagę: niezależnie od przysługującego nauczycielowi i członkom jego rodziny prawa do świadczenia z ubezpieczenia zdrowotnego – organy prowadzące szkołę, organem prowadzącym szkołę może być gmina lub powiat. I to te organy wyznaczają corocznie w swoich budżetach odpowiednie środki. Budżet to jest książka budżetowa, która jak pan otworzy to znajdzie pan tam takie zadanie, które będzie się nazywało:

fundusz zdrowotny. W tej chwili fundusze zdrowotne są zapisane w poszczególnych placówkach, w budżetach w tych placówkach, według klasyfikacji budżetowej. Nie jest spełniony wymóg ustawowy na wprost z artykułu, który sam pan przytoczył. I to jest ta zmiana, są na to wyroki sądu i przekażemy te wyroki.

Radny p. Kamil Jeziorski: to kiedy się zmienił ten art. 72?

Dyrektor Wydziału Edukacji p. Berenika Bardzka: art. 72 na pewno nie zmieniał się w tamtym roku czy dwa, trzy lata temu.

Radny p. Kamil Jeziorski: to jak to było możliwe wcześniej, że było inaczej?

Dyrektor Wydziału Edukacji p. Berenika Bardzka: była podjęta uchwała wiele, wiele lat temu. Na pewno pan pamięta, dwa lub trzy lata temu podejmowaliśmy próbę uporządkowania działania funduszu zdrowotnego, również ze względów o których ja nie wiem uchwała nie została podjęta.

Radny p. Kamil Jeziorski: to by było naruszenie finansów publicznych wcześniej? No bo jak pani mówi, że teraz będzie zgodnie z klasyfikacją budżetową i będzie się znajdowało pod prawidłowym paragrafem, no to jak działało wcześniej, jak uchwała ta którą jakby uchylamy jest z 2008 roku?

Dyrektor Wydziału Edukacji p. Berenika Bardzka: uchwała jest obowiązująca, bo nie została uchylona. Natomiast dążymy do tego żeby podjąć nową uchwałę żeby uporządkować sprawę związaną z funduszem zdrowotnym według obowiązujących przepisów.

Radny p. Kamil Jeziorski: moim zdaniem mówi pani o czynności technicznej, bo tu jest napisane: przeznaczają w budżetach, i ja raczej rozumiem to tak, że dokonują czynności w formie głosowania i zapisania, ale nie mówią jak to rozdysponować. I to moim zdaniem jest już nadinterpretacja.

Dyrektor Wydziału Edukacji p. Berenika Bardzka: jest opinia prawna, są rozstrzygnięcia nadzorcze, na wprost. A co to znaczy zapisuje w swoich budżetach? Proszę pokazać komisji takie zadanie.

Radny p. Kamil Jeziorski: ja poprosiłem o to, bo pan dyrektor Bors powoływał się na wyroki, żeby mieć możliwość zapoznania się z tymi wyrokami. Pani sama mówi, że nie ma tej opinii prawnej, przychodzi pani na komisję i nie ma pani jej przy sobie. My też jako radni nie musimy być specjalistami z klasyfikacji budżetowej.

Także jakby było możliwe, rozumiem, że koledzy i goście też by się z tym chętnie zapoznali.

Dyrektor Departamentu Pracy, Edukacji i Kultury p. Piotr Bors: żebyśmy mieli jasność my jesteśmy naprawdę gotowi na, nie wiem czy kompromis bo kompromis to tak jakbyśmy mieli inne stanowisko, ale na rozmowę o tym jak ten fundusz powinien wyglądać i zarządzanie, tylko chcielibyśmy korzystając z okazji odpowiedzieć sobie na pytania, o których mówiłem: jak ma w poszczególnych szkołach wyglądać kwestia zarządzania RODO, zbiorami danych osobowych wrażliwych, kto będzie zgłaszał te zbiory, kto będzie je przetwarzał, kto będzie upoważniony, jak one będą zabezpieczone? W tej chwili obowiązuje na podstawie uchwały, tak jak pani dyrektor powiedziała była dwukrotnie próba zmiany tego regulaminu, za każdym razem Rada go odrzucała więc dzisiaj chcemy o pewnych rzeczach rozmawiać i nie ustawiamy się po dwóch stronach bo naprawdę nie ma problemu, żebyśmy w tej uchwale zabezpieczyli że to są środki, które trafiają do nauczycieli, a o tej tarczy moglibyśmy długo dyskutować. Zarówno ja jak i pan radny wiemy, że te środki pochodzą ze składek pracodawców, więc nie rząd pomaga tylko pracodawcy sami sobie pomagają w ramach funduszu pracy na który sami się składali.

Radna p. Małgorzata Bartosiak - Sikorzyńska: im dłużej słucham, tym bardziej jestem przerażona bo w związku z tym, co teraz wysłuchałam to znaczy, że w łódzkich placówkach oświatowych nie działa RODO, a trzeba się zabrać tylko i wyłącznie za fundusz zdrowotny żeby było wszystko zgodnie

z RODO. Przecież również jest fundusz socjalny, który działa i tam akurat wszystko jest w porządku z RODO, natomiast teraz tutaj nagle jeżeli chodzi o fundusz zdrowotny jest wielki problem z tym, więc ja bym chciała się dowiedzieć jak to jest bo z mojej wiedzy jest tak, że dyrektor każdej placówki musi mieć procedury związane z RODO, musi mieć swojego inspektora RODO i to on odpowiada za to wszystko co się w tej placówce dzieje. Natomiast teraz dowiaduję się, że to wszystko jednak jest inaczej. Chciałabym się więc dowiedzieć jak to jest. I po raz trzeci ponawiam pytanie dotyczące tego ile będzie ta nowela nas, mieszkańców kosztowała? Bo przecież ktoś to musi robić, ktoś musi gromadzić te dane, przewozić te dokumenty, wysyłać, obsługiwać, itd. Kiedy do tej pory była to obsługa bezgotówkowa, bo to była praca społeczna.

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: myślę, że ta uwaga jest zasadna w kontekście ponoszonych przez samorząd kosztów, ale bez kosztowo to nie oznacza, że musi być społecznie. Bo np. grupie inspektorów zostaną przypisane zadania i w ramach powierzonych zadań będą realizować to, co robią komisje w szkołach. Najważniejsze jest jednak, w moim przekonaniu, to żeby zmiany nie dotknęły bezpośrednio zainteresowanych, a więc tych, którzy z racji pogorszenia stanu zdrowia mogą liczyć na wsparcie ze strony łódzkiego samorządu, czy to wsparcie będzie realizowane poprzez dyrektorów szkół za pośrednictwem komisji czy przez inne komórki, to już jest rzeczą wtórną. Najważniejsze jednak żeby te pieniądze, które są określone na poziomie 0,3% trafiały bezpośrednio do zainteresowanych. Nie chciałbym tutaj, zabierając głos, opowiadać się za dobrymi i złymi stronami poszczególnych rozwiązań, bo w jednym i w drugim rozwiązaniu mogę dostrzec i pozytyw jak i negatywną stronę. Rzecz w tym jednak, aby czas jaki sobie dajemy jeszcze w łódzkim samorządzie do ewentualnych zmian pozwolił na wypracowanie takich rozwiązań, które po pierwsze nie będą budzić wątpliwości organizacyjnych, po drugie nie będą budzić wątpliwości finansowych i po trzecie nie będą budzić wątpliwości prawnych. Dzisiaj te wszystkie elementy nasze wątpliwości budzą i stąd zapowiedź ze strony pana dyrektora Piotra Borsy by naszą dzisiejszą komisję potraktować jako element dyskusji nad przyszłością rozwiązań w tym obszarze łódzkiej edukacji, uznaję za zasadną. Stąd też chciałbym zaproponować państwu radnym, że te wszystkie uwagi, które zostały dzisiaj wypowiedziane, które znajdą swoje odzwierciedlenie w protokole zostaną przekazane do Wydziału, do Departamentu i tym samym do pani prezydent po to, aby dalsza dyskusja nad kształtem ostatecznym projektu uchwały wyczerpywała wszystkie zgłoszone, raz wątpliwości, dwa propozycje, czego dzisiaj byliśmy świadkami w przypadku wystąpienia pana Mariana Trębacza czy pana Wiesława Łukawskiego, że te zmiany merytoryczne warto byłoby jeszcze rozważyć za i przeciw.

Stąd wobec braku zgłoszeń chciałbym zaproponować komisji takie właśnie rozwiązanie, że efekt naszej dzisiejszej dyskusji za którą dziękuję zarówno państwu radnym jak i zaproszonym gościom będą spożytkowane i w przyszłości znajdą swoje odzwierciedlenie w propozycjach zgłaszanych przez Prezydenta Miasta. Chcę również zwrócić uwagę na fakt, że mamy zazwyczaj pewien dyskomfort kiedy w życiu oświatowym operujemy rokiem szkolnym, a w kontekście budżetowym operujemy rokiem kalendarzowym. Z rozmów jakie przeprowadziłem przed dzisiejszym posiedzeniem komisji wynika, że na pewno jakie by rozwiązania nie wchodziły w grę one nie będą dotyczyć tegorocznego budżetu, dlatego że w niektórych szkołach mógłby być ten fundusz, np. już rozdysponowany. Komisje funkcjonowały niezależnie od tego czy koronawirus ogarnął naszą przestrzeń czy nie. W małych szkołach są to niewielkie kwoty i być może został w 100% rozdysponowany ten fundusz. W związku z tym chce państwa radnych i wszystkich uczestniczących w posiedzeniu komisji zapewnić te rozwiązania, które są w tej chwili omawiane, których propozycje są zgłaszane na pewno nie dotkną roku 2020. Myślę, że to nas w jakimś sensie uspakaja, a z drugiej strony zainteresowanym stwarza szansę do merytorycznej dyskusji nad ostatecznym kształtem projektu uchwały, który być może do nas wróci. Czy taka konkluzja z tego punktu jest dla państwa radnych do przyjęcia? Nie słysząc sprzeciwu rozumiem, że takie rozwiązanie jest zasadne.

Więcej pytań nie zadano i głosów w dyskusji nie zabrano.

Ad pkt 3. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Przewodniczący poinformował o pismach skierowanych do Komisji:

1. Łódzki Urząd Wojewódzki w Łodzi przekazał odpowiedź jaka skierował do mieszkańca w odpowiedzi na jego skargę (DPr-BRM-II.0005.2.60.2020).
2. Pracownicy placówek oświatowych, szkół, przedszkoli w dalszym ciągu przesyłają pisma w których wyrażają protest przeciwko decyzji Prezydenta Miasta Łodzi o wypowiedzeniu Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników Nie Będących Nauczycielami Zatrudnionych w Szkołach i Placówkach Oświatowo – Wychowawczych, Prowadzonych Przez Miasto Łódź (DPr-BRM-II.0005.2.57.2020).

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: prosiłbym radnych o zapoznanie się z wymienionymi pismami.

Wiceprezes Zarządu ZNP Okręgu Łódzkiego p. Marian Trębacz: korzystając z okazji, że się dzisiaj spotykamy, w spotkaniu uczestniczy kierownictwo Wydziału Edukacji, chciałem zasygnalizować pewien problem, który pojawił się w przedszkolach w ostatnich dniach, mianowicie wpływają do nas niepokojące sygnały w związku z pismem, które zostało przekazane ze strony organu prowadzącego do dyrektorów przedszkoli. Z pisma tego wynika, że przedszkola mają funkcjonować w okresie i lipca i sierpnia. W dotychczasowej praktyce było tak, że przedszkola funkcjonowały albo w lipcu albo w sierpniu, a niektóre przedszkola były w ogóle zwolnione, bo były przeprowadzane remonty, itd. To powoduje określone reperkusje przede wszystkim jeśli chodzi o urlopy pracownicze. W sytuacji kiedy dwa miesiące przedszkole ma funkcjonować nie ma technicznej możliwości żeby wszyscy pracownicy mogli wykorzystać urlopy wypoczynkowe, a niektórzy również urlopy zaległe. Dlatego też dzisiaj wystąpiliśmy do pani wiceprezydent o rozważenie koncepcji ażeby przedszkola podobnie jak w Warszawie funkcjonowały nie dwa miesiące a sześć tygodni. Jesteśmy po konsultacjach z dyrektorami przedszkoli i to rozwiązanie byłoby do przyjęcia, bo te dwa tygodnie byłyby wykorzystane na urlopu pracownicze, bo innej możliwości po prostu nie ma w przypadku kiedy dwa miesiące będą funkcjonować przedszkola w trakcie roku w okresie epidemii będzie problem połączyć oddziały, dzieci przesuwac do innych grup, jak to było praktyką w latach poprzednich. Także sygnalizujemy ten problem do rozważenia. Stanowisko w tej sprawie i sugestia co do rozwiązania tego problemu została przedstawiona w dzisiejszym stanowisku do pani wiceprezydent. Jest na sali obecna nauczycielka z jednego z łódzkich przedszkoli i chciała też podzielić się pewnymi spostrzeżeniami, o ile pan przewodniczący chwilę czasu by poświęcił.

Nauczycielka z jednego z łódzkich przedszkoli: wiadomość o tym, że pracujemy dwa miesiące wakacyjne dostałyśmy tak naprawdę wczoraj, ponieważ pani wiceprezydent (a właściwie pani Sochacka z organu prowadzącego) pismo, maila do dyrektorów wysłała w piątek około godz. 15:00. Był weekend nikt z nas przez weekend oficjalnie się o tym nie dowiedział tylko pocztą pantoflową to do nas dotarło. I teraz podstawowe pytanie, plan urlopowy wypełnialiśmy w miesiącu styczniu. Wiedzieliśmy do wczoraj, że mamy pracujący miesiąc lipiec, a na sierpień każdy miał zaplanowany wypoczynek. I nagle okazuje się, że jednak nic takiego miejsca mieć nie będzie. Podstawowe pytanie od moich koleżanek brzmi: kto nam teraz odda pieniądze za zadatki, za zaliczki, kto się zajmie dziećmi koleżanek, które tak organizowały sobie pracę żeby zapewnić też opiekę własnym dzieciom i nagle się okazuje, że szkoły nadal są zamknięte, a my mamy dwa miesiące pracować, oczywiście dwa tygodnie urlopu nam się należą. W związku z tym prosty rachunek, u mnie przedszkole ma cztery oddziały, siedmiu nauczycieli. W reżimie sanitarnym możemy uruchomić dwa oddziały po 16 dzieci, maksymalnie za zgoda organu prowadzącego może ich być 18. Mamy zachować reżim sanitarny, nie wolno nam się mieszać w grupach, nie wolno grup łączyć. I nagle okazuje się, że możemy jednak

przyjmować dzieci z placówek, które są zamknięte. Pytam, gdzie ten reżim? Gdzie zgodność z wytycznymi głównego inspektora sanitarnego i Ministerstwa Zdrowia? Gdzie dbałość o nasze zdrowie i nasz odpoczynek? W moim przedszkolu pracujemy od sierpnia ubiegłego roku do dziś bez możliwości wzięcia dłuższego urlopu. Dwa dni, przez dwanaście miesięcy? To, że nie możemy wybrać tych urlopów w okresie letnim powoduje, że tego urlopu średnio każda z nas ma 10 dni zaległego. W momencie, kiedy wybierzemy tylko 10 dni w tym roku zostanie nam kolejnych 25. Gdzie go wybrać w ciągu roku? Przy siedmiu nauczycielach to jest siedem miesięcy pracy bez jednego nauczyciela ciągle. Dyrektorom zabrania się, bo nie ma środków na dawanie nadgodzin, nikt nie będzie pracował za darmo. Pewnie z państwa nikt też nie chciałby tego robić? Jeżeli nawet są środki na nadgodziny to my pracujemy po 8 – 9 godzin bo ktoś musi wziąć godziny i grupy za kogoś kogo nie ma. Tak się zwyczajnie nie da efektywnie pracować. My nie pracujemy papierkami, które przekłada się z biurka na biurko tylko pracujemy z małymi dziećmi. I dla nas ich bezpieczeństwo jest najważniejsze. Bo my każdego dnia przystępując do pracy mamy na karku oddech prokuratora, bo niech się coś stanie. Gdzie myśli się tu o bezpieczeństwie tych małych dzieciaków? My jesteśmy zmęczone, przepracowane, w okresie pandemii żadna z nas nie siedziała beczynnie, pracowałyśmy zdalnie tak jak nauczyciele w szkole. Teraz pełniemy opiekę. Po opiece wracamy do domu pracujemy drugi etat zdalnie. Niczego więcej nie dostajemy. Mało tego w Łodzi dodatek za wychowawstwo od lat wynosi 100 zł brutto, w zamian za to, że tak pracujemy nie podniesiono go do tych słynnych 300 zł, o których się głośno mówi, ma który w szkołach funkcjonuje. Koleżanki moje poprosiły mnie żeby państwu powiedzieć, że ta polityka, którą w tej chwili prowadzi się wobec przedszkoli spowoduje, że za 5 lat nie będzie miał kto w przedszkolu pracować. I przyznam się szczerze ja po 17 latach pracy, która lubię i nie wyobrażam sobie na dzień dzisiejszy robienia niczego innego, myślę o jej zmianie. Po prostu.

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: chciałbym poprosić Wydział Edukacji abyśmy na następnym posiedzeniu Komisji uzyskali informacje na temat planów funkcjonowania przedszkoli, bo dzisiaj mamy tylko informację przekazaną za pośrednictwem strony związkowej i przedstawicielki przedszkola natomiast warto byłoby abyśmy ten temat mieli szerzej zaprezentowany z uzasadnieniem.

Radny p. Krzysztof Makowski: ja bym poprosił, abyśmy na kolejna komisje uzyskali informacje z Wydziału Edukacji na temat jak wyglądała praca zdalna w łódzkich szkołach, bo mnie to bardzo interesuje, ponieważ opinie są różne i tutaj do mojej przedmówczyni proponowałbym aby pani się nie powoływała na np. nauczycieli, którzy wykonywali pracę zdalną, bo ja i moi znajomi, jesteśmy rodzicami dzieci, które chodzą do szkoły i jak wyglądała praca zdalna rodzica, to ja mogę pani opowiedzieć za chwilę, praca zdalna rodzica, który spędzał z dzieckiem cztery i pół godziny pomimo innych obowiązków zawodowych. I ja jestem bardzo ciekawy jak te prace wyglądały bo różne informacje, z różnych szkół docierały również do mnie, że zainteresowanie dzieckiem było po dwóch tygodniach dopiero, itd., itd. Co do funkcjonowania przedszkoli to tylko przypomnę, że przedszkola prywatne, które nie pracują w wakacje nie dostają subwencji, dlatego coś rodzice z dziećmi muszą zrobić i to jest też temat do dyskusji i bardzo chętnie podyskutujemy. Myślę, że sytuacja, z którą się zderzyliśmy w ostatnich kilku tygodniach pozwala nam spojrzeć też inaczej na funkcjonowanie placówek oświatowych. I może być to fajny przyczyn do dyskusji co, do opieki nad dziećmi i co do ewentualnej zdalnej nauki po wakacjach, o której mówił minister. Bo jeżeli ona ma wyglądać tak jak wyglądała teraz to nie jest to nauka. To jest generalnie spychanie całej odpowiedzialności na rodziców, którzy siedzą z dziećmi i się z nimi uczą. Dlatego chciałbym posłuchać jak to wyglądało w szkołach w naszym mieście.

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: myślę, że ta informacja będzie bardzo przydatna i chciałbym ukierunkować niejako, dyrektorzy szkół i nauczyciele prowadzący zajęcia zdalnie mogą mieć wydruk z jakimi dziećmi był kontakt, z numerami ID komputerów i jeżeli, np. byłyby zastrzeżenia co do poszczególnych placówek to już teraz sygnalizuję żeby się dyrektorzy w takie dane

uzbroili, dlatego że ja z kolei miałem sygnały od niektórych dyrektorów, że były trudności z nawiązaniem kontaktu z dziećmi i po dwóch czy trzech tygodniach się okazywało, że dziecko nie miało komputera. Było też odwrotnie, rodzice przychodzili i robili awantury, że dziecko nie może się połączyć rzekomo z nauczycielem podczas gdy sprawdzenie na bieżąco wykazywało, że w tym czasie kiedy odbywały się zajęcia dziecko grało, co też można sprawdzić na komputerze. I sprawy były wyjaśniane na bieżąco. Ale to jest całokształt pewnych plusów i minusów związanych ze zdalnym nauczaniem.

Dyrektor Wydziału Edukacji p. Berenika Bardzka: jeśli chodzi o pracę nauczycieli to tutaj, zgodnie z rozporządzeniem, dawało ono możliwość różnych form pracy zdalnej. Nie jest jednoznacznie określone, że praca zdalna równa się praca z dzieckiem przy użyciu nośnika elektronicznego, mam tu na myśli takie lekcje przez Internet, dlatego że mówimy o zdalnym kształceniu w placówkach specjalnych gdzie po prostu technicznie może być niemożliwe żeby łączyć się z dzieckiem przez Internet. Mówimy o dzieciach niewidzących, niesłyszących, te dzieci również chodzą do szkół i również miały mieć zapewnioną pracę zdalną. Więc tutaj trzeba brać pod uwagę typ szkoły, sposób komunikowania się szkoły z uczniami. Tutaj jest naprawdę wielowątkowy, wieloobszarowy ten temat. Zbieraliśmy dane dotyczące pracy pracowników niepedagogicznych, dlatego że tutaj na wprost jeśli chodzi o realizację podstawy programowej, jeśli chodzi o naukę to jest to wyłącznie kompetencja Kuratora Oświaty więc takich danych na ten moment po prostu nie posiadamy. Wiemy o problemach, które zgłaszali dyrektorzy, że nie ma kontaktu z dzieckiem lub jest rodzina gdzie dziecko nie ma dostępu do komputera, bo matka i ojciec pracują w domu zdalnie i do tego dwójka dzieci na różnym poziomie edukacyjnym, i trzeba było ten grafik dostępu do komputera jakoś w domu ułożyć. To nie jest tak naprawdę taka jednoznaczna i prosta odpowiedź, w każdym przypadku jednakowa, w jaki sposób nauczyciel pracował, w jaki sposób w ogóle mógł pracować. Ale tu myślę, że dyrektorzy szkół, którzy bezpośrednio organizowali i odpowiadali, bo musieli stworzyć te procedury w jaki sposób nauczyciel jest rozliczany z pracy, jak uczeń jest oceniany, byłiby tutaj najlepszym źródłem informacji, jeśli chodzi o tę część czysto edukacyjną.

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: dobrodziejstw pracy zdalnej doświadczyliśmy również jako radni i myślę, że jako dwa zespoły klasowe po 20 osób mieliśmy okazję się przekonać, że to nie zawsze wychodziło tak, jak byśmy chcieli.

Radny p. Krzysztof Makowski: na ten temat to będziemy dyskutowali jeszcze dużo, natomiast pani dyrektor, ja mówię o sytuacji, gdzie mamy klasę, gdzie są dzieci zdrowe i czym się różni nauczyciel, który wysyła w poniedziałek do rodziców maila z informacją: proszę zrobić materiał do piątku i przysłać mi ksero, skan lub zdjęcia, od nauczyciela, który z tym dzieckiem kontaktuje się codziennie, czy co drugi dzień i pracuje z nim te 20 minut przez Internet? Widzi pani różnicę, bo tak właśnie wyglądała zdalna nauka w naszym mieście. Byli nauczyciele, którzy podeszli do tego w sposób w pełni odpowiedzialny, a byli tacy co zepchnęli wszystko na rodziców. Ja chciałbym na ten temat podyskutować jak to wyglądało. Bo jak ma tak samo wyglądać po wakacjach, o czym słyszymy cały czas. To może dzisiaj wyciągnijmy z tego jakieś wnioski żeby to za chwilę nie wyglądało w ten sam sposób. Bo to chyba nie tak ma wyglądać nauka zdalna. Mówię to jako rodzic i jako osoba kontaktująca się z innymi rodzicami, na innych zajęciach i podpytuje się jak to wygląda w innych szkołach w naszym mieście. I tak właśnie wygląda jak mówię i nie zakłamujemy rzeczywistości.

Radna p. Karolina Kępka: ja się bardzo cieszę, że ten punkt zostanie umieszczony w porządku kolejnego posiedzenia, chociażby z tego względu, że do radnych zaczynają wpływać listy od rodziców w kwestii dostępności przedszkoli w sierpniu i w lipcu. Dlatego chciałabym panią dyrektor, w kontekście tego o czym mówiła pani z przedszkola, żeby pani dyrektor Wydziału Edukacji przygotowała zestawienie udzielonych urlopów w okresie kiedy przedszkola były fizycznie zamknięte, a praca zdalna jak rozumiem się odbywała, bo rozumem, że jednak jakieś urlopy udzielane musiały

być. Plan urlopów należy sporządzić do końca marca, w kwietniu i w maju przedszkola były zamknięte, ale rozumiem że jakieś zmiany w tym planie urlopowym musiały zaistnieć. Mam również prośbę do pani dyrektor by szczególne informacje przygotować na temat przedszkola nr 151 przy ul. Narciarskiej ponieważ rodzice dzieci z tego przedszkola od początku roku byli zapewniani, że to przedszkole będzie czynne i w lipcu i w sierpniu, z tego względu, że w poprzednim roku całe wakacje było zamknięte w związku z remontem. Teraz informacje, które rodzice posiadają sprowadzają się do tego, że półtora miesiąca to przedszkole znowu będzie zamknięte więc chciałabym poznać szczegółową sytuację jaki zakres remontu tam jest planowany, dlaczego i czy w takim razie będą miejsca w przedszkolach innych zlokalizowanych na Retkini i jak też ta procedura wygląda w sytuacji, kiedy dane przedszkole będzie wyłączone na dłuższy czas niż okres miesiąca.

Ja oczywiście rozumiem panią, która przemawiała, rozumiem też związki, które stoją w ochronie i interesie pracowników, ale my jako radni też musimy zrozumieć i przekazywać ten interes rodziców, który przecież w lipcu i sierpniu będzie bardzo wyraźny z tego względu, że wielu rodziców urlopy wykorzystało właśnie w okresie pandemii i w lipcu i sierpniu chcieliby żeby te przedszkola funkcjonowały. Także bardzo proszę o takie informacje i cieszę się, że tym tematem się zajmujemy.

Dyrektor Wydziału Edukacji p. Berenika Bardzka: jeśli chodzi o urlopy w przedszkolach to ja nie jestem pracodawca więc potrzebuję chwilę czasu żeby zebrać te dane. Natomiast jeśli chodzi o przedszkole nr 151 to jeżeli pan przewodniczący pozwoli to jesteśmy gotowi do odpowiedzi już dzisiaj bo tam rzeczywiście sytuacja złożyła się nieszczęśliwie i przedszkole po zalaniu wymaga remontu.

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Jarosław Pawlicki: sytuacja w przedszkolu nr 151 jest wyjątkowa, rzeczywiście w zeszłym roku, w okresie wakacyjnym były czynione remonty, jednostka otrzymała pieniądze na pion kuchenny, było to planowane natomiast w tym roku los i przypadek spowodował, można powiedzieć, że pech taką sytuację gdzie musi być w tym roku też wykonany remont, ale nieplanowany. Po prostu woda zrobiła swoje, zalała dwa piętra, jednostka funkcjonowała w okresie jeszcze przed pandemią, w organizacji powodującej zaspokojenie potrzeb opiekuńczych dzieci, natomiast cały proces nałożył się na okres pandemii, na brak możliwości realizacji prac remontowych. Środki, które teraz są przeznaczone w przypadku tej jednostki muszą być wydatkowane, w związku z czym niewykonanie tego remontu uniemożliwia funkcjonowanie tej jednostki w zakresie tyłu oddziałów w ilu by to mogło funkcjonować. Tego nikt nie planował.

Teraz jest sytuacja tego typu, że jeśli nawet wpuścimy pracowników to nie wyobrażam sobie, że ci pracownicy plus dzieci plus reżim plus prace, które będą trwałe będą możliwe do pogodzenia czy akceptacji. Będziemy mieć drugą sytuację rodzice teraz zgłaszają akces chęci żeby dziecko przyprowadzić natomiast potem będziemy się tłumaczyć z tego, że trwają prace, a te dzieci są w ramach tych prac jakimiś uczestnikami tej rzeczywistości plus oczywiście ci robotnicy, którzy wiadomo będą kręcić się po jednostce.

Radna p. Karolina Kępka: chciałabym dopytać ponieważ to zalanie miało miejsce 7 stycznia, w okresie kiedy przedszkole było zamknięte, wyremontowana została jedna sala oddana do użytku, to czy ja dobrze rozumiem, że teraz ta kolejna sala, która wymaga remontu będzie remontowana i cały lipiec, i cały sierpień i przedszkole będzie całkowicie zamknięte w okresie wakacyjnym?

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Jarosław Pawlicki: tak ponieważ środki, które jednostka otrzymała to są środki, które umożliwiają uruchomienie procedury. Możemy założyć, że przyjmujemy dzieci na tydzień, dwa po czym wyprosimy bo akurat będzie firma, która wykona te prace. Nie jesteśmy w stanie pogodzić tego w taki sposób żeby rodziców przyprowadzić i z dnia na dzień powiedzieć, że wchodzi firma i teraz dziękujemy państwu, bo będą pretensje z drugiej strony. Jeżeli mamy świadomość, że to przedszkole musi być wyremontowane, jeśli teraz te środki umożliwiają wykonanie tych prac, bardziej zdrowo rozsądkowe wydaje się i myślę, że będzie nawet

bardziej racjonalne jeśli wszyscy będą sobie z tego zdawać sprawę, że ta jednostka nie będzie funkcjonować. Pamiętajmy, że to nie jest tak, że bierzemy sobie jakąkolwiek firmę ...

Radna p. Karolina Kępka: panie dyrektorze, to jest dla mnie oczywiste i nie ma sensu tego wątku kontynuować, tylko chodzi mi o znalezienie miejsc dla tych dzieci na okres lipca i sierpnia. Jak to wygląda? Czy każdy na własną rękę organizuje sobie takie miejsce, prowadzi rozmowy z dyrektorami? Czy państwo zabezpieczyli te miejsca?

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Jarosław Pawlicki: no i to jest sytuacja konfliktu, która została też przedstawiona przez nauczyciela z przedszkola odnośnie reżimu, zdając sobie sprawę z kontekstu tej sytuacji jaka ma miejsce, że niektóre przedszkola nie będą funkcjonowały, możliwość skorzystania z tych wolnych miejsc w przedszkolach, w które będą pracowały przez te dwa miesiące jest możliwa. I teraz jedna strona przedstawia swoje stanowisko, czy będzie mogła zapisać dziecko do innego przedszkola? Tak będzie mogła. Druga strona stoi na stanowisku, że czuje dyskomfort, że nie powinna. Natomiast rodzice, w okresie wakacyjnym, mogą skorzystać z innych lokalizacji. Nigdy te grupy nie były pełne. Rzeczywistość pokazywała, że w okresie wakacyjnym to zapełnienie było raczej zmienne.

Radna p. Karolina Kępka: kiedy została podjęta decyzja, że ten remont będzie w wakacje prowadzony? Bo bardzo istotnym argumentem ze strony rodziców jest to, że przez pierwsze miesiące tego roku byli zapewniani, czyli ja to traktuję jako przyrzeczenie dyrektora, że będzie to przedszkole otwarte.

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Jarosław Pawlicki: na początku tego roku nikt nie zdawał sobie sprawy z tego, co będzie teraz. I to jest też element procesu, który wpłynął na ten stan rzeczy.

Radna p. Karolina Kępka: ale ja nie rozumiem jak pandemia warunkuje to, że remont będzie prowadzony w lipcu i sierpniu? Przecież tak de facto w czasie zamknięcia przedszkola można było te prace zintensyfikować.

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Jarosław Pawlicki: ale budżet nie jest z gumy, musimy mieć tego świadomość. Państwo sami podejmowaliście uchwałę, w której część środków była blokowana. Teraz te środki są dwa razy bardziej oglądane i weryfikowane w tym całym procesie. To też ma znaczenie.

Radna p. Karolina Kępka: dla jasności Rada Miejska nie blokowała środków, jeżeli były blokowane to zarządzeniem Prezydenta Miasta.

Radna p. Małgorzata Bartosiak - Sikorzyńska: cieszę się, że temat funkcjonowania przedszkoli będzie kontynuowany na następnej komisji w związku z tym nie będę się dalej dopytywała. Natomiast został poruszony kolejny temat, a mianowicie pracy zdalnej podczas pandemii i cieszę się również, że będzie ten temat poruszony, mam nadzieję, że również w aspekcie pracy nauczyciela nie tylko z punktu widzenia rodzica ale i z punktu widzenia nauczyciela, który musiał pracować na swoim sprzęcie, w takich a nie innych warunkach i jak Wydział przygotowuje te informacje to również prosiłabym żeby były uwzględnione informacje dotyczące zadośćuczynienia tym formom pracy, ponieważ z moich informacji wynika jasno, że w czasie pandemii ci nauczyciele, którzy prowadzili edukację zdalną tak naprawdę poświęcali zdecydowanie więcej czasu niż w normalnych warunkach na przygotowanie się do nowych form, na przeprowadzenie, na sprawdzenie, jak i również na bardzo intensywne kontakty z rodzicami, zwłaszcza tych uczniów, którzy nie odliczali się na tych zajęciach zdalnych. Więc jeżeli będziemy mieli taką dyskusję to bardzo bym prosiła, aby ta dyskusja była pokazana z dwóch stron.

Radny p. Krzysztof Makowski: ja do pani radnej, bo ja nie rozumiem czegoś, pensum nauczycielskie jest w tej chwili 18 godzin? I nauczyciel ma resztę godzin żeby przygotować się w domu do prowadzenia zajęć i pracuje na własnym sprzęcie, prawda? To jakiego chce pani zadośćuczynienia? Bo ja nie rozumiem tego w tej chwili. A zadośćuczynienie dla rodziców za pracę którą wykonali kosztem własnej pracy? A dla uczniów? No ja nie wiem, żebyśmy w jakieś wariatwo nie weszli. Za chwileczkę.

Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski: myślę, że znaleźć odpowiedź w tej chwili na pytania i wątpliwości jest niezmiernie trudno, bo nie śledzimy tego na bieżąco. O ile prowadzenie zajęć lekcyjnych wyznacza nam dźwięk dzwonka na początek i na koniec zajęć. Można to sprawdzić poprzez podpis nauczyciela na liście obecności, to w przypadku zajęć zdalnych ... Ja pozostaję przy opinii, że to jest quasi nauka, quasi kontakt i nie jesteśmy w stanie niczym zastąpić bezpośrednich relacji pomiędzy uczniem a nauczycielem, pomiędzy rodzicem a uczniem, czy pomiędzy rodzicem i nauczycielem. Ten rok szkolny, musimy przyjąć, że został nie w pełni wykorzystany. Nie z naszej winy. Porażkę ponieśliśmy wszyscy, my jako mieszkańcy Łodzi, rodzice jako opiekunowie dzieci, dzieciaki jako że nie zrealizowały programu i nauczyciele, którzy nie mogą się wykazać swoimi umiejętnościami. Dobry nauczyciel będzie to w sposób szczególny odczuwał.

Więcej spraw wniesionych i wolnych wniosków nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji podziękował za udział w obradach. Poinformował, że kolejne posiedzenie odbędzie się za dwa tygodnie i zamknął posiedzenie Komisji.

Protokół sporządziła
Anna Czyżykowska

Komisja przyjęła protokół
Sylwester Pawłowski

Sekretarz Komisji

Przewodniczący Komisji